

Nicewicz Stanisław kpr.
1 Szwadron Żandarmerii
M. p. dnia 8.15.1948r.



6140

REFERAT
HISTORYCZNY

6140

Kwestionariusz

b. interwiewowanego w Z.S.P.R.

Nicewicz Stanisław, kapral, lat 24,
soltnik, kawaler.

Dnia 19 września 1939r. wraz z innymi oddziałami W.P. przedtem granic Litwy gdzie wrotałem internowany w obozach: Potsga i Tytkowszki. Nadhor nad nami sprawowały władze litewskie. w do czasu całkowitego zajęcia Litwy przez wojska sowieckie. W tą chwilę zaopiekowała się nami osoba niemiecka.

Dnia 12 lipca 1940r. po nieudanej próbie pod silnym komwojem wzbijamy się w karabiny ręczne i maszynowe, oraz zapalnikiem w pszczołnicę, uapochano nas na stacy kolejowej Tytkowszki, oddalono od oboza 4 km. i tam nas zapakowano do wagonów towarowych 18 t. po

45 do 50 ludzi do jednego wagonu. Okna były zabite, drzwi zamknięte, wody nie dano, choć gorąco było bardzo dale. W tych wagonach dojeżdżaliśmy do Motodeoma. W Motodeome wytykłych oficerów policjantów i żandarmerii, oraz stawią gwarancję zapakowano do oddzielnych wagonów, zaś innymi ziomkami oddzielnie. Nadal w zamkniętych wagonach urwisimo nas jeszcze dwa dni. Potemby osobiste zatatuwalisimo z wagonów przez specjalnie w tym celu zrobioną dziurę w dwóch wagonach.

Dnia 15 lipca 1940r. przyjeżdżalismy do Kirovohka ze stacji do obozu oddalonego o 7 kilometrów pod kamupem. W obozie odbyła się recepcyjna komisja, potem ewidencja, przegląd lekarzy i umieszczenie nas w blokach (były to cerkwie i budynki kelantarne). W budynkach były drewniane pryzmy z piasku. Obóz był otoczony murem, potem drutem kolczastym i wartami, która stała dzień i noc. Z obozu nigdy nie

wypuszczano tylko jedynie na pracę pod kamupem. Każdego dnia rano była stróżka i sprawdzanie stanu według listy, tak samo i wieczorem. Budynki mieszkalne były mokre, tylko obniżymia ilości pleśniowca dawała papieru igi. Higijenie było tylko len można było wykąpać. Po satym to najgorzej było przeżyciem przez N. K. H. D.

Przeżyciem w najcięższych warunkach, aby coś wydać. np. pokazywano list od rodziny zdaleka len do ręk nie dano i wraciano za list zgodne wydania lub wskazywano kto pracował w oddzi. H. w innych organizacjach, t. p. Siołono wyrażeniam rodzin w 1936 Rosji lub zamieszkałym w hiszpanii, oile ni mieda zgodnych informacji. Do przeżycia brano kilka rzeczy w ciągu jednej nocy. Nic wiadomo było idąc na to przeżycie. czy się wiodł czy nie, to wstał w ten sposób wyrażeniam w miaradobrym kierunku. Jeden z oficerów

lept. Wasilcewski był przez kilka
nocy przymuśniany takich metod, że po 4 nocach
przymuśniania powiesił się w stolarni.

Takie życie przynosiło w obozie przez 11 miesięcy.
Trzeba wspomnieć że obóz składał się z około
800 oficerów i około 1500 podoficerów przeważnie
policji i żandarmerii i strażnicy granicznej.

Razem jasna że oficerowie polityczni zostający
t. zw. polityczny na każdym kroku umiaili
nam, że należy wybrać pewnego myśliczka z obojczy w
Polsce, mówili że w Londynie nie ma nikogo,
ktoby się o nas troszczył, że gen Sikorski to tylko
na papierze istnieje itp. Kiedyś my mówili że
mamy przymusowego Bogda Łabickiego oparowanego
niecni, jak Niska Britania i Harry Tjedrosonem
to politycznik obozowy st. lejtnant powiedział: - nie
wierzcie Anglii to to prostytutka, tylko was
okłamuje. Jednak żołnierze nie słuchali słuchali
i nie wierzili, ani baczącym kłamstwom

politycznik obozowy, ani filmom propagandowym
które dzień po dniu były wyświetlane.

Dnia 15 maja 1941 r. wywieziono 1 transport
policji w nieznanym kierunku, a 9 czerwca
tego roku 2 transport w skład którego weszli
pozostali podoficerowie zostali reżimowani do wagonów
i poniesli w ślad za przewoźnym. Do tego transportu
i ja należałem. W Korielsku zostali tylko ja
oficerowie i nieliczna obsługa. Myśmy dojechali
do stacji Suchanowa. Tam dotychczas kilka wa-
gonów naszych dotychczas z obozu Tuchnowo i wien-
skierowano nas na północ do Churmanorka.

Podróż trwała 4 dni. Przez drogę dostawali się
dostatkowo odwieść brzo wody do picia, a o myciu
się nie było mowy, bo po naszym śledziach, które
dotychczas były z chlebem jako przysmak, dostawali się
każdy kęs wody darby. b. d. Do Churmanorka
przyjechaliśmy 16 czerwca. Żołnierze którzy już przed
tym przyjechali przysiatali nas w obozie piewnego

"Kawci Polonia" i "Naprod dnuyna Strolecko"

Tu in zarys prace i pocetek prowadzenia
 oceny. Po 5 dniach zatadowano nas na
 "Kawci Celkim" na ten statek widmo, gdzie my
 przeszli 8 dni. Upakowano nas tak dno pod
 poklad (bo to byla usglanka) ze mieliśmy niednie, ale
 i tak nie bylo gdm. Po przybyciu na poturpny Kola
 wyjadowano iymoi, my zai staliśmy na moru
 dobowanie tny i pi do by fca iadnego przywzema.
 Dlatego woda byla surowa do pnia i dno ludzi
 zachowalo na ztsdki, a wyci nie poklad do ubraosi.
 bylo tak trudne, ze trzeba bylo stai u kolejos po 4-6 gdm
 Nakomc 29 cionca wyjadowano nas na Lad. Ludzie
 chcieli is na nogach lea immanas pna komnej dohledu
 us do obozu. U obozu zastalimy narzych kolejos ktmy
 wacimij przyjechali. Z braku namowis cary drugi transport
 morowai na stani i mlit ot ni nie troncmy, my ludm
 iadli my m. Pano zai nastpnego dnia wygano nas do
 procy. Z odrod zarys zj prace 12 gdm diewanie pny

porcji 200 do 300 gram chleba diewane i rybci supy.

Pi 00 punki budowai lotniska 12 km dalej dostali
 na 5 dni poriant suchy: 1200 gram chleba 1 punkt komuny
 gradowej 500gram okto 500gram cie muniakiv gotow ryzob
 50 gram kary i to wrytko. Potem demonono im
 iymoi na narzych plecach. Gdyby te warunki potroty
 dtriej mlit by z nas nie wrcit, bo tak nam zapowiedzi
 oficernie sowccy N.K.K.D. Na wycie wjma ^{nie miechobowiccha} pncowata
 more ekumemia. 12 lipca zatadowano nas na statki i
 wunylimy do Archangiolska. Ychatem na "et dawe"
 gdzie ludzi bylo tak dno ze wrcy sie chwili ze skurczymi
 nogami pnie 4 dni. Jako iymoi dawano nam rylz surowa
 i trochz chleba, a do tego surowz wods. 80% ludzi zachow-
 wato na ztsdki. 16 lipca 4ta. wycelidimy u Archangiolsk
 gdzie podobne warunki mlidimy jak na statku. 20 lipca
 zatadowano nas do wagonow i zmsr 4 dniowa podzie
 v zamknitych wagonach, ale choc jui wrcidimy wclan
 dnewa ktmych na poturpny nie bylo. 24 lipca wyjadowidmy
 us u m. Ntochumere i ztami z 35 km ulidmy

pismo do m. Sverdla. Uho ustawa v dvoche listy
 bitych puz konvoj kalbami kavalerov. Podvoj tvore
 puz kilca godinu, ai vicovam dordlimy do sboru
 Sverdla. Tu zatalsimy pygobovane blaki choi bez
 pygoy; Tozek, lea v dobym mijeju potovam. Do
 puznych dni sicepova dostavchimy po 300 gram chle-
 ba. Po ostromie umovy Polsko-Sovietky z 30 lipca
 1941 r. vstavali si papravty. Povse chleba podviramo do 400g.
 24 sicepova vyptacamo nam po 500 rubli, tego dni
 chleba odbvta si komisja pobanova do vojaka polakov
 ktora na mocy ukkladu tvorvto vs v Polji. 4 sicepova
 pygobimy do m. Vlodimere, tu zatalsivalimy si do
 vagonov jvi bez konvoja. 8 sicepova pygobimy do
 m. Tatiszeve, gde tvorvta vs 5. D. P. Od chvli tej
 preehoditem caqa organizacj i pygobu koleje
 losu, jako izvimen 5. D. P. v ktora tej pygobatem
 v sicepova 1942 roku na Sverdly Aščoldu 2. S. R. P.

K. M. M. M. M. M.